Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 80 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1932 r.

PRĄD

Piątek 16-go grudnia

№ 337

WOJNA GOSPODARCZA SWIATA

Wrażenie odmowy Francji - Represje Stanów Zjednoczonych.

PARYZ, 15. 12.

Ubiegłej soboty obie główne komisje parlamentu francuskiego uchwaliły rezolucję, upoważniającą rząd do uskutecznienia wpłaty raty grudniowej pod warunkiem, że w najbliższym czasie zwołana będzie konferencja w sprawie rewizji długów.

Warunek ten nie posiadał żadnego istotnego znaczenia, właściwie zaś był tylko pozorem, pozwalającym dokonać wpłaty.

To też przez całą niedzielę panowało w Paryżu powszechnie przekonanie, że Ameryka zgodzi się na to platoniczne zastrzeżenie i Francja dokona wpłaty bez zbytniego zadraśnięcia swych uczuć narodowych z nadzieją jakieś rewizji długów.

Ale w poniedziałek rano Ameryka zażądała wpłacenia raty grudniowej bez żadnych zastrzeżeń, bez uzależnienia jej od jakichkolwiek uprzednich warunków.

Było to poprostu ultimatum Hoovera. tak, że w Paryżu nastąpił natychmiast zwrot opinji politycznej, pozycje momentalnie odwróciły się przeciwko samej myśli przekazania pieniędzy Ameryce na warunkach, wyłączających nadzieję, że Ameryka kiedykolwiek zgodzi się na racjonalną rewizję sprawy długów wojennych.

Granice cierpliwości francuskiej, uległości i ustępstw zostały przekroczone.

Hoover nadużył cierpliwości tej i on głównie jest sprawcą historycznego odtąd głosowania parlamentu francuskiego przeciwko uiszczeniu raty w oznaczonym terminie, należy bowiem podkreślić, że głosowanie wczorajsze nie odmawia wpłaty, lecz odracza ją i uzależnia od pewnych warunków.

Herriot padł z honorem w obronie tezy płacenia długów co do której sam zdawał sobie sprawę, że była niemożliwą do obronienia.

Stał się wielki wypadek o znaczeniu historycznem, powstało przesilenie, niemające podobnego w historji świata.

Otó, co stwierdza cała prasa i co wskazuje, że przesilenie będzie zarówno długie jak trudne do rozwiązania.

Przesilenie to posiada olbrzymie znaczenie dla polityki wewnętrznej francuskiej i jeszcze większe znaczenie dla polityki między narodowej.

Herriot zgromadzi przeciwko sobie 400 głosów, zaznacza się w murach parlamentu pewnego rodzaju przebudzenie zmysłu i uczuć narodowych.

Otóż, to samo stwierdza Franklin Bouillon w deklaracji, podanej w „Liberte", mówiąc: Głosowanie nasze świadczy, że Francja zaczyna się budzić. Otóż nie pozwolimy, że by jej obudzone instynkty znowu zasnęły.

Możliwe jest, że otwiera się teraz nowa era dla Europy, że świta nowa jutrzenka dla Francji, na którą czekaliśmy nadaremnie od dziesięciu zgórą lat! — słusznie woła „Liberte".

Przewidujący Bainville oświadcza ze swojej strony, że, głosując przeciwko wpłace niu raty grudniowej, Francja oddała usługę nietylko Europie, lecz i samej Ameryce, która niezadługo sama się o tem przekona.

Plan Younga z r. 1929 opracowany pod przewodnictwem amerykańskiem, połączył bardzo wyraźnie sprawę odszkodowań należnych od Niemiec ze sprawą długów na rzecz St. Zj. Ameryki, a obrady Izby i Senatu francuskiego w chwili ratyfikacji planu Younga dostatecznie wskazują, że przyjęto go we Francji tylko w tej łączności.

Wprawdzie nigdzie nie stwierdzono wyraźnie, że nie płaci się St. Zj. jeżeli nie otrzymuje się odszkodowań, ale objaśnienie dają dokumenty rokowań.

W każdym razie był to stan rzeczy, w którym St Zj Ameryki najdalsze powinny były być od myśli podrywania odszkodowań stanowiących podstawę płatności ich dłużników. Tej ogledności St Zj nie zachowały. Prezydent Hoover, wnioskiem swym z czerw ca 1931 r, w związku z listem do Prezydenta Hinderburga, wprowadził zawieszenie na rok planu Younga co stało się początkiem odmowy płacenia odszkodawań przez Niemcy W dodatku St Zj. nie uczyniły tego z dobroci uczuć, ale celem ulżenia Niemcom na to, by mogły one płacić prywatne długi zaciągnięte w wysokości ponad 4 miljardów dolarów w St. Zj. czyli robiły to St Zj dla własnej korzyści. Odpowiedzialność St. Zj. jest wyraźna.

Wobec tego Francja i Belgja mówią: obalono warunki, w których dany był nasz podpis, więc trzeba zrobić nowy układ.

Wykrycie morderców ś. p. T. Hołówki

Sledztwo spoczywa w rękach sędziego Skorzyńskiego

LWOW, 15. 12. (wł)

Dochodzenie śledcze przeciwko ujętym sprawcom napadu rabunkowego na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim członkom bojówki UOW (Ukraińskiej Organizacji Woiskowej) Biłasowi, Danyłyszynowi, Zurakowskiemu i Kossakowi zostało ukończone. Akt oskarżenia został im doręczony. Rozprawa są dowa, w trybie doraźnym rozpocznie się w dniu 17 b m

Tok śledztwa ujawnił przytem że dwaj z pośród sprawców napadu rabunkowego mianowicie Wasylij Bilas i Dimitro Danyłyszyn, byli mordercami śp. Tadeusza Hołówki zabitego w dn. 29 sierpnia 1931 r, w Truskawcu. Wspólnikiem morderców był również portjer pensjonatu sióstr Służebniczek, Aleksy Bunij, aresztowany w swoim czasie i zwolniony dla braku dowodów, Bunij został obecnie powtórnie aresztowany i przebywa w więzieniu śledczem.

Sledztwo w tej sprawie spoczywa w rękach sędziego do spraw szczególnej wagi przy sądzie apelacyjnym w Warszawie p. Józefa Skorzyńskiego. Sędzia Skorzyński po zamordowaniu śp. Tadeusza Hołówki prowadził śledztwo w tej sprawie i wyjeżdżał na miejsce zbrodni do Truskawca

Obecnie sędzia Skorzyński wyjechał do Lwowa gdzie przebywają w więzieniu morder cy śp. Hołówki W podróży tej towarzyszy sędziemu śledczemu Skorzyńskiemu specjalny przydzielony do niego wywiadowca p. Szenkier.

Po upadku rządu francuskiego

PARYŻ, 15. 11.

Jeszcze niewiadomo, jak zakończy się przesilenie, kto będzie przyszłym premjerem, kto zaś nowym ministrem spraw zagranicznych. Chautemps jest poważnym kandydatem na premjera, Paul Boncour na ministra spraw zagranicznych, ale dopiero najbliższe dni wyjaśnią sytuację.

Giełda bardzo słabo zareagowała na zaszłe w ciągu ostatniej doby historyczne wypadki.

„Journal des Debats", komentując echa berlińskie, wyrażające radość, że Francja wreszcie sama przyłożyła rękę do podważenia świętego charakteru istniejących traktatów przez zgwałcenie swego podpisu na solennie podpisanym układzie z Ameryką, zapowiada, iż Niemcy skorzystają z tej fałszywej interpretacji, żeby niebawem wystąpić z nową ofensywą dyplomatyczną, tym razem zwróconą przeciwko klauzulom terytorjalnym traktatu wersalskiego (Śląsk i Pomorze).

O tych nowych intencjach Niemiec w znaczeniu wybitnie groźnem codziennie pisze „Matin" w znakomitych korespondencjach berlińskich Filipa Barresa, krewnego słynnego pisarza i patrjoty.

PARYŻ, 14. 12 (spóźniona).

Wczoraj podawano sobie w izbie deputowanych z rąk do rąk komplet szyfrowanych depesz, jakie Wielka Brytanja miała rzekomo przesłać Francji. Treść tych depesz jest następująca: „Będziemy podtrzymywali nasze zastrzeżenia do końca i zapłacimy ratę. Podkreślamy, że odmowa Francji zapłacenia raty grudniowej oznaczałaby koniec układów lozańskich. Stany Zjednoczone miałyby możność odseparowania Francji od Wielkiej Brytanji".

W celu stwierdzenia autentyczności powyższych depesz dwaj deputowani, Auriol i Bergery, udali się wczoraj do ambasady angielskiej, gdzie im oświadczono mniejwięcej toSamo.

Prezydent Francji rozpoczął rozmowy z głównymi przywódcami frakcyj parlamentarnych. Wszyscy, z którymi dotychczas konferował, wypowiedzieli się za ponownem powołaniem Herriota, uznając zgodnie, iż wczorajsze głosowanie nie było potępieniem polityki premjera, lecz tylko wynikiem nieustępliwości parlamentu wobec Stanów Zjednoczonych. Pewne jest jednak z drugiej strony, że Herriot nie zgodzi się na przyjęcie propozycji formowania nowego rządu. Jeszcze w sobotę oświadczył on przedstawicielom prasy, że nie przyjmie żadnej teki, o ile nowy gabinet zajmie w kwestji długów inne stanowisko, aniżeli bronione przez niego. Na stanowisko premjera wymieniają m. in. Paul Boncoura, Chautempsa, Caillaux, de Monzie, Deladier oraz Steega.

Pożar na lotnisku warszawskim

WARSZAWA, 15,12

Wczorajszej nocy wybuchł pożar na lotnisku cywilnem w magazynach Polskiej Linji Lotniczej. Spłonął skład olejów, smarów i rakiet lotniczych.

Akcja ratunkuwa ze względu na rozległy teren lotniska i sąsiedztwo hangarów z aparatami lotniczemi, była bardzo utrudniona jednakże dzięki wytężonej dwugodzinnej pracy, całej zmobilizowanej na miejscu warszawskiej straży ogniowej, udało się pożar zlokalizować. Dla ustalenia przyczyny pożaru zarządzono śledztwo, które prowadzi żandarmerja wojskowa.

Loterja państwowa.

20000 zł na nr 141129
15000 zł na nr 100671
po 5000 zł na n-ry 3828 24084 137456
po 2000 zł na n-ry 75486 97897
po 1000 zł na n-ry 117604 134908
po 500 zł na n-ry 15312 64004 103934 112405 117107
po 400 zł na n-ry 6387 57830 58254 58280 89442 91506 100011 116179 134608
po 250 zł na n-ry 3246 15908 43611 plus 57484 57746 61053 68908 75243 83033 plus 95097 96752 96992 99697 119330 145626
po 200 zł na n-ry 1537 10638 14774 23037 24175 24683 25580 25736 27291 43747 55388 81857 88098 92130 96974 98610 103922 106394 106658 109717 113525 117989 126093 129004 130684 132948 134857 135981 138584 139917

Godziny otwarcia sklepów.

Starostwo Grodzkie Łódzkie podaje do wiadomości, że w okresie przedświątecznym, w czasie od 19 do 23 grudnia włącznie, sklepy, zakłady i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte do godz. 21-ej, a w niedzielę dnia 18 grudnia w godzinach od 13-ej do 18-ej. W Wigilję zaś Bożego Narodzenia t. j. dn. 24 grudnia wszelkiego rodzaju sklepy, zakłady, i miejsca zawodowej sprzedaży mogą być otwarte wyłącznie do godz. 18-ej.



600 ludzi kładzie się na torze kolejowym.

LONDYN, 15,12

Donoszą z Szanghaju, że w okolicach Nankinu zaszedł szczególny wypadek, mający za tło protest chłopów chińskich przeciwko wywłaszczaniu ich ziemi pod budowę nowego dworca kolejowego. Wypadek ten pociągnął za sobą tragiczne następstwa.

Mianowicie około 600 chłopów, na znak protestu położyło się na torze, nie chcąc do puścić do przejazdu pociągów. Maszynista pociągu, idącego z Nankinu do Szanghaju, widząc leżącą na torze falangę ludzi, tak nagle zahamował lokomotywę, że ta wypądła z szyn, pociągając za sobą kilka wagonów. Jedna osoba została zabita, zaś kilkanaście rannych.

Ponieważ jednak chłopi nie ustępowali w swym biernym oporze, dyrekcja kolei mu siała wydać odpowiednie zarządzenia, by pociągi na Szanghaj funkcjonarjusze kolejowi w Nankinie przepuszczali boczną jednotorową linją. Wskutek tego w parę godzin później zderzyły się ze sobą dwa pociągi towarowe, która to katastrofa na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Szaleniec w amerykańskiej Izbie Reprezentantów.

WASZYNGTON, 15,12

Na wczorajszem posiedzeniu amerykańskiej Izby Reprezentantów zaszedł incydent, będący naprawdę bez precedensu w kronikach parlamentarnych świata. W pewnej mianowicie chwili, na galerji, przeznaczonej dla publiczności, rozległ się głos:

„Domagam się udzielenia mi głosu na na przeciąg dwudziestu minut!"

Zdziwieni reprezentanci podnieśli głowy i ujrzeli jakiegoś mężczyznę, robiącego wrażenie szalonego, z rewolwerem w dłoni, wycelowanym w Bogu ducha winnych czcigodnych przedstawicieli parlamentarnych narodu amerańskiego. Przerażeni posłowie zaczęli się kryć za fotele i pulpity i niewiadomo, do czegoby doszło, gdyby nie interwencja zimno krwistego posła Maasa ze stanu Minnesota, który krzyknął jowialnie do szaleńca:

„Well — zgadzamy się tylko rzuć pan naprzód na dół rewolwer".

Warjat rzeczywiście to uczynił lecz w tym momencie straż parlamentarna ubezwładniła go. Jak się okazało, mężczyzna ów nazywa się Martin Kammerer, pochodzenia niemieckiego, i jest rzeczywiście umysłowo chorym.

Podpisanie umowy z Niemcami.

BERLIN, 15. 12.

Pomiędzy przedstawicielami Rzeszy i Polski, podpisana została dziś umowa kontyngentowa. Umowa ta zasadniczo jest dodatkowa, gdyż przyznała ona dla obu państw tylko pewne kontyngenty w myśl zawartych już umów gospodarczych, jakie podpisano przed rokiem.

Obecny krok ma również stanowić pewną stabilizację pomyślnych rokowań gospodarczych, które mają wkońcu doprowadzić do podpisania normalnego traktatu handlowego, przyczem koła niemieckie są zdania, że taka umowa może dojść do skutku na wiosnę przyszłego roku.

W mysl pomyślnej umowy przyznano Polsce kontyngent na 15 podwójnych cent. masła, 1200 cent. kamgarnu, 1000 centn. przęzy wigońskiej Niemcom zaś na 1500 centn. skór surowych, 2400 centn lnu i juty, przyczem wartość obu kontyngentów oszacowana została na 6.500 tys. zł. Prawo kontyngentu przedłużą się na cały rok.

Dwie minuty Komisji Konstytucyjnej.

Dzisiaj rano odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej sejmu. Komisja miała się już zebrać w zeszłym tygodniu ale została odroczona. Zapowiedziane 2 referaty na komisji. Tymczasem całe posiedzenie trwało 2 minuty. Przewodniczący pos. Makowski oznajmił że referent pos. Paschalski nie przybędzie i prosi o usprawiedliwienie a drugi referent pos. Miedziński prosi o przełożenie referatu o budżetowaniu o czem miał mówić. Wobec tego pozostała tylko do załatwienia sprawa referatu o wniosku Klubu Narodowego w sprawie nieprzedstawienia Sejmowi do ratyfikacji układu z Sowietami.

Pos Makowski zaproponował siebie jako referenta a pos Zwierzyński pos St Stroński ego Klub Narodowy) P. Makowski wobec tego oznajmił że obaj panowie będą referentami



Popierajcie L. O. P. P.

CO ROBIC?

Jesteśmy obecnie świadkami, że na ochotnika do wojska i do szkół wojskowych składa podanie kilkakrotnie więcej młodzieży, niż przyjąć można. Dlaczego tak się dzieje? W kraju, a szczególniej na wsi panuje bieda. Rodzice, nie mogąc dać synom możności kształcenia się, chcą ich umieścić tam, gdzieby się czegoś nauczyli i zdobyli jakiśkolwiek fach, a nie trzeba było za naukę płacić. Taksamo po wsiach i miastach widzimy coraz więcej młodzieży bądźto szkolnej, lub akademickiej, która przerwała z braku pieniędzy swą naukę. Jednocześnie w szkołach średnich i wyższych przybywa coraz więcej młodzieży żydowskiej, która mając pieniądze może się łatwo uczyć. W Uniwersytecie Warszawskim na wydziale prawnym 51 proc. złożonych podań — są to podania żydowskie. W Wilnie i Lwowie jest jeszcze gorzej. Dlatego w miarę sił winniśmy się starać ułatwić młodzieży ukończenie szkół. W kilku miejscowościach w Małopolsce wieś wysyła za pieniądze zebrane z ogólnej składki corocznie jednego chłopaka do szkół lub uniwersytetu, składając się nań wspólnie, z tem, że po ukończeniu winien on oddać do kasy gromadzkiej pieniądze nań wyłożone, aby inni mogli się znowu kształcić. I taki zwyczaj powinien się po całej Polsce utrwalić.

Co jednak mają robić ci, którzy pokończyli szkoły powszechne, średnie, albo też ich nie skończyli z braku środków i siedzą, nic nie robiąc, bo nie mogą znaleźć zajęcia. — I czekają, rozleniwiając się, a w następstwie widzimy częste awantury, karciarstwo i pijaństwo, panoszące się u nas. Ci wszyscy muszą zrozumieć, że posad po biurach, urzędach, lub fabrykach nie znajdą, a nie mogą przez całe życie być na utrzymaniu rodziny. Pracy jest dla nich sporo, tylko muszą się za nią rozejrzeć, zakasać rękawy i wziąć się do pracy.

Spójrzmy co robią żydzi, których w Polsce najmniej jest 4 miljony. Część z nich zajmuje się rzemiosłem, olbrzymia większość żyje z handlu. Weźmy więc handel w ręce swoje, a praca się dla wszystkich znajdzie i nietylko będzie na suchy kawałek chleba, ale i na dokładkę doń. Wszyscy, co byli w Poznańskiem i na Pomorzu, wiedzą, że tam prawie żydów niema, ale jest za to silne i bogate polskie mieszczaństwo. Pamiętajmy, że jeszcze w latach 1860-70 było tam po wsiach i miasteczkach tylu żydów, co i u nas, ale gdy Polacy nie mogli pójść do urzędów, a rozdrabniać gospodarki nie chcieli i tylko jeden syn zostawał po ukończeniu szkoły rolniczej na roli, to reszta szła do miasta, lecz nie na życie płatnego robotnika, ale zakładała warsztaty rzemieślnicze, sklepy lub spółdzielnie rolnicze i dzięki temu, że każdy rozumiał, iż kupując u żydów, krzywdzi Polskę, swych braci i własne dzieci, miasta tamtejsze stały się polskiemi, a każdy zdobył sobie kawałek chleba. I my bierzmy się do handlu, lecz się do niego przygotujmy, skończmy wpierw chodźby jednoroczną szkołę handlową.

Jest więc pracy dużo, chleba też, tylko chciejmy się wziąć energicznie i zakasawszy rękawy budować lepszą przyszłość dla siebie i całego narodu. I w tym kierunku powinna iść [illegible] a — zdobędzie stanowisko, będzie blisko swoich i stanie się podstawą potęgi narodowej.

Zastanówmy się, co jest lepiej: czy aby z Polski wyjeżdżali za kawałkiem chleba Polacy — czy Żydzi. Odpowiedź na to może być tylko jedna.

Koleje Anglji.

Znając koleje wszystkich ważniejszych państw kontynentu europejskiego, powiedzieć mogę bez wahania, że nigdzie nie podróżuje się tak szybko i wygodnie jak w Anglji.

Przedewszystkiem — szybko! Słuszność twierdzenia, że niema już dla nas dystansów, potwierdza „Ilyer" pędzący czasami z szybkością przeszło 80 mil, czyli 130 kilometrów na godzinę. Cheltenham Ilyer należy do t. zw. Wielkiej Kolei Zachodniej i posiada na zmianę kilka (a może kilkanaście) lokomotyw, z których najsławniejsza nazywa się „Zamek Launceston" i wielokrotnie złamała światowy rekord szybkości dla parowozów.

Godnymi kolegami ekspressu Cheltenham są: „Latający Szkot", „Dziki Irlandczyk", „Latający Holender" i szereg innych pociągów, wyposażonych w kinematografy, dancingi, pokazy mody i salony piękności.

Jadąc np. z Bringthon do Londynu, zawsze prawie widzi się po przyjeździe na stację Victoria grupy dzieci, oglądających z podziwem olbrzymią i piękną lokomotywę typu King Arthur, która ciągnęła pociąg. Niemniej od młodzieży także i dorosłych ogarnia podziw na widok potężnych maszyn i lśniących wagonów, których wygląd zewnętrzny i wewnętrzny świadczy o wysiłkach angielskich towarzystw kolejowych, w celu uprzyjemnienia ludziom podróżowania.

Oprócz naturalnego rozmiłowania Anglików w komforcie, ta troskliwość kolejnictwa tłumaczy się także wielką konkurencją automobilu i pochodzącą stąd koniecznością zachęcenia szerokich mas publiczności do jazdy pociągami zapomocą niezwykłych atrakcyj. Specjalnie godną uwagi jest ta troska o ile chodzi o wygodę płci pięknej. Ostatnim krzykiem mody i wygody są np. wagony sypialne zbudowane przez londyńską północno-zachodnią kolej. Na podwoziu stalowem znajduje się dziewięć oddzielnych przedziałów połączonych szerszym niż zazwyczaj korytarzem. Przedziały zapomocą drzwi rozsuwalnych są złączone parami i po części wyłożone płytami ze srebra. Wentylację zaprowadzono na wzór tej, jaka używana bywa w transatlantyckich parowcach. Całe wnętrze wagonu utrzymane jest w prześlicznym kolorze seledynowym.

Inne znów wagony tej samej drogi żelaznej wzorowane są na francuskim „trainbleu" ale znacznie przewyższają go wyrafinowanym komfortem. Przedziały o kolorze blado-błękitnym wyposażono w urządzenia neutralizujące niepożądane szmery, w przyrządy, zapomocą których można w każdej chwili regulować temperaturę strumieniem gorącego lub zimnego powietrza, w misterne wentylatory i grube dywany, chroniące od wstrząsów, w śliczne szafki i łóżka z orzechowego drzewa, w składane stoły i stoliki dla rannej herbaty, w wodę ciepłą i zimną, w wielkie lustra, w firanki gwarantujące nieprzeniknioną ciemność i w tuzin innych podziwu godnych rzeczy. Instalacja światła, filtrów powietrznych i wodnego ogrzewania jest elektryczna.

Wszystkie te inowacje znajdują wielkie uznanie nawet u samych Anglików tembardziej, że udało im się podobno bezapelacyjnie przewyższyć Amerykę, będącą do tej pory pod względem wyszukanego komfortu kolejowego pierwszym krajem na świecie.

Zdaniem pewnych sfer towarzystwa angielskiego ma inną jeszcze przyczynę. Dla jazdy takim np. ekspresem jak „Złota Strzała" komfort nie jest momentem jedynie decydującym. W wyborze tego właśnie pociągu dla wielu podróżnych wyłączne znaczenie ma absolutna pewność, że w żaden sposób za jazdę kolejową nie uda się nikomu wydać pieniędzy więcej, aniżeli kosztuje bilet w przedziale „Złotej Strzały". Zanim bowiem w rozkładach jazdy pojawiła się rzeczona „Złota Strzała" wyprzedzająca (co się tyczy ceny biletów) wszystkie inne luksusowe ekspressy ca łego świata, to pierwsza klasa wszędzie była pierwszą, a trzecia trzecią. Wyżej jak pierwszą można już było jechać chyba — pociągiem królewskim, pociągiem specjalnym, albo wreszcie w ambulansie dla zakaźnie chorych.

Dziś na szczęście sytuacja ta zmieniła się i pierwsza klasa zwyczajnego ekspressu luksusowego uważana bywa przez wytwornych pasażerów „Złotej Strzały" za coś a charakterze pospolitym. Nowy ten snobizm wyszydził ktoś uwagą, że stali bywalcy „Złotej Strzały" nie zraziliby się nawet wtedy jazdą tym pociągiem, gdyby przedziały były pełne sadzy a siedzenia pełne szpilek i gdyby nawet konduktorzy mieli pokazywać pasażerom długie nosy — wszystko by się zniosło, byle tylko zdystansować innych śmiertelników.

Czyż trzeba dodać, że przy zawrotnem tempie jazdy bezpieczeństwo podróżnych jest w angielskich pociągach idealne? Ostatnio „Great Western Railway" zaprowadziła kolosalnym kosztem na wszystkich linjach nowy system alarmowy. W razie niezauważenia i przejechania sygnałów zamykających przejazd rozlegają się w budce maszynisty głosy umieszczonych tam syren i dzwonów, ostrzegawczych. Ma to znaczenie szczególnie w czasie mgły, kiedy spostrzeżenie sygnałów przy trasie często jest bardzo utrudnione.

W dziedzinie sygnalizacji pojawiła się niedawno jeszcze inna nowość. Najnowsze sygnały mają specjalnie intensywne i przenikające światło czerwone, wskazujące niebezpieczeństwo, żółte żądające ostrożności i zielone, które oznacza, że linja wolna. Światło te udało się teraz uwidocznić na ekranie znajdującym się na lokomotywie, tuż przy kierowniku pociągu, który podczas nocnej jazdy nie potrzebuje nawet wychylić.

Tajemnica obłąkanej aktorki

Czy Marcela Romee naprawdę zginęła?

Paryż wstrząsnęła wiadomość tragicznej śmierci tej młodej artystki, która, jak donosiliśmy, rzuciła się do Sekwany i utonęła? — Kilka dzienników paryskich utrzymuje z całym uporem, że Marcela Romee żyje. Inne przypominają te zapomniane, lub nieznane epizody, jakie złamały wielką karjerę artystki.

Marcela Romee, od dwunastego roku życia uczenica paryskich szkół aktorskich była uważana za przyszłą wielką gwiazdę sceny francuskiej. Wiadomo czem w wielkim świecie teatralnym Paryża jest „Komedja Francuska" — ten klasyczny teatr, zrzeszenie, kolegjum zarazem najświetniejszych sił aktorskich Francji. Młodziutka artystka była członkiem Komedji, była powszechnie uważana za przyszłą gwiazdę świata scenicznego Francji. — Wszyscy wiedzą, choć u nas może nie zdają sobie sprawy z tego jak wielką jest rola we Francji i w świecie oficjalnym Paryża takich gwiazd sceny, jak niegdyś Sorel, czy Sarah Bernhardt. Taka karjera stała otworem przed Romee. Było to jeszcze półtora roku temu.

Niemal niespodzianie przychodzi wiadomość, że Romee wycofuje się z teatru. I zaraz inna: że oddano ją do sanatorjum dla obłąkanych.

Z tego sanatorjum na krańcach Paryża, w Vesinet, wyszła Romee po ras ostatni jedyny dnia 3 bm., by rzucić się w płynący u jego murów nurt Sekwany. Od tej chwili nie widział jej nikt.

„NAJDZIWNIEJSZE SZALEŃSTWO ŚWIATA"

W medycynie nie jest odosobniony wypadek tej szczególnej choroby, jakiej uległa Romee. Ale jest niezmiernie rzadki. Gdy była w szpitalu, zjeżdżali się najwybitniejsi psychjatrzy nawet z Ameryki, by studjować nie zwykły wypadek tej choroby.

Polega ona na tem, że dotknięty nią są dzi, że jest pewną osobą jakiegoś dramatu. Wżywa się w tę rolę. Wielcy artyści wiedzą że nie dość jest wyuczyć się swej roli. Trzeba się w nią i wżyć. Jeden z profesorów Komedji Francuskiej L. ujął to jeszcze głębiej. Człowiek co ma grać jakąś postać — uczył — musi starać się, by wszystko, co robi, nie tylko na scenie, ale i w życiu było w czasie kreowania danej roli, dostosowane do psychiki bohatera. Będąc w restauracji, czy kinie musi się tak zachowywać, jakby to zrobił Hamlet, czy Skąpiec moljerowski, czy Ofelja.

Najpotężniejszą uczenicą teorji profesora L. była własnie Marcela Romee.

„OFELJA"

Poczęła ona praktykować w całej pełni teorję swego profesora. I wówczas wpadła w owe szaleństwo.

Przez cały czas swej choroby grała niezmordowanie jakieś role. Sięgała do stałego repertuaru literatury. Nic nie było gdy grała role o podobnym charakterze. Niestety, przeważały tragiczne. Wówczas chora słaba, chodziła wycieńczona. Imaginacja oddziaływała tu na zdrowie. Lekarze nie wiedzieli co robić. Artyści byli przejęci: gdyby można ją było wtedy puścić na scenę — opowiada dziś jeden — Paryżby szalał: nigdy nie widziano naprawdę tak fenomenalnej, wprost fantastycznia fenomenalnej odtwórczyni bohaterek dramatów. Cały świat artystyczny Paryża marzył o jej odratowaniu.

Aż wreszcie rozpoczęto specjalną kurację. W sanatorjum zainstalowano cały sztab ludzi. Chodziło o to, by od ról tragicznych przeszła Romee do coraz mniej tragicznych, coraz bardziej pogodnych, potem do coraz bardziej dzisiejszych, nowoczesnych. Wreszcie miano jej poddać rolę w sztuce specjalnie napisanej; były to jej własne dzieje. W ten sposób myślano o przeprowadzeniu jej powoli z powrotem w świat rzeczywisty.

Przez parę miesięcy eksperyment dawał najlepsze rezultaty. Ale następowały opadnięcia: Romee przypominała sobie swe role tragiczne. Potem wracała do poddanych jej ról. Aż wreszcie dwa tygodnie temu wróciła do swej ulubionej roli Ofelji. I wówczas, dzięki chwilowej nieostrożności pielęgniarzy, uczyniła to, czem grozi owa choroba: wymknęła się ze szpitala prosto ku wodom Sekwany.— Utonęła, jak Ofelja w wielkim dramacie Szekspira.

Jak wielkie wrażenie uczynił ten fakt, zwłaszcza wśród przyjaciół Romee, o tem mo że świadczyć choćby to, że nie wierzą oni w jej śmierć. Dotąd nie znaleziono jej ciała — mówią. Była ona niegdyś wielką sportsmenką świetnie pływała. Znanem jest, jak trudno przychodzi popełnić samobójstwo przez utopienie się, człowiekowi, który pływa.

Ale wczucie się w role było bodaj silniejsze u młodej artystki, niż zmysł samozachowawczy. Pozostała ona przestrogą, nie można zbyt bezwarunkowo żądać od młodych bardzo aktorów takiego „zespolenia się z rolą" jak tego chciał profesor L. Może to załamać młode psychiki, najświetniejsze talenta

---

62

Nad żółtą rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

W godzinę potem wszedł major Spedwell do wielkiego wspaniale urządzonego pokoju, który Fing-Su zarezerwował sobie we fabryce dla swych częstych odwiedzin. Chińczyk spojrzał na wchodzącego z nad książki i strzepnął popiół do srebrnej popielniczki.

— No i cóż porabia nasz tchórzliwy przyjaciel, — spytał.

Spedwell potrząsnął głową. Wyglądał starzej o dziesięć lat. Na jego białej frakowej koszuli widoczny był jeszcze odcisk zakrwawionej ręki.

— Oszalał! — rzekł krótko. — Twierdzę stanowczo, że postradał rozum.

Fing-Su gestem zniecierpliwienia poruszył się w krześle.

— To trudno było przewidzieć — rzekł zgryźliwie. — Któż mógł przypuścić, że doroły mężczyzna tak się spisze? Ten drań jest zwyczajnym tchórzem i nie nadaje się do takich rzeczy.

Spedwell nie odpowiedział. Może rozmyślał nad tem, że nie długo nadejdzie dzień, gdy z pewnych względów sam zostanie złożony odurzony na ołtarzu, a jakiś nowicjusz skieruje mu w serce śmiercionośny sztylet.

— Pomysł był naprawdę wspaniały i powinien był się inaczej zakończyć! — rzekł Fing-Su. — Leggat był przecież tchórzem i zdrajcą, na śmierć więc zasłużył. Możliwe, że później nasz przyjaciel Narth inaczej się będzie na to zapatrywał, gdy przyjdzie do siebie i zrozumie, że skompromitował się.

Spedwell nie spuszczał go z oczu.

— Pan powiedział mi przedtem, że na ołtarzu ma być złożony człowiek, który wpadł w ręce Mr. Lynne. Nie mogłem się z tym planem pogodzić, wkońcu jednak ustąpiłem wbrew woli. Mój Boże, gdy zobaczyłem twarz Leggat'a — — —

Otarł zroszone potem czoło, oddychał w przyśpieszonym tempie.

Fing-Su nie odrzekł nic — czekał.

— Jak dostaliście w swe ręce Leggat'a? — spytał w końcu Spedwell.

— Przyszedł sam — daliśmy mu napój — niczego nie zauważył, — rzekł niepewnie Fing-Su. — Zdradził nas, o tem pan wie. Teraz nie żyje i koniec. Co się tyczy zaś Narth'a — to i jego życie spoczywa w naszych rękach.

Spedwell, który siedział głęboko w fotelu klubowym, spojrzał nagle.

— W takim razie byłby naprawdę i na zawsze warjatem, gdyby w to wierzył, — rzekł major. — Jak już dawniej wspomniałem, Fing-Su, nasze życie jest w jego rękach — a nie odwrotnie!

Fing-Su starannie strzepnął resztki papierosa z cygarniczki, założył drugiego i zapalił zanim odpowiedział.

— Dokąd przenieśliście Narth'a?

— Do szopy kamiennej. Nie będzie już więcej krzyczał, dałem mu morfiny. Musimy go najprędzej wytransportować z kraju. „Umvelli" opuszcza port dzisiaj w nocy, niech go pan weźmie na pokład. — — —

— Czy razem z dziewczyną?

Spedwell zmrużył oczy.

— Co zamierza pan zrobić z dziewczyną? — spytał. — Zatrzyma pan Jenę Bray w ukryciu tutaj w Londynie tak długo, póki Clifford Lynne nie wyda panu potrzebnej akcji.

Chińczyk w zamyśleniu wydmuchnął kłąb dymu. Na jego niskiem czole ukazały się zmarszczki.

— To był mój dawny plan, — przyznał — Ale w ostatnich kilku godzinach wiele się zmieniło., chcę plan mój zmienić. Możemy ją przewieźć do brzegu Chin, a potem jedną z rzek przewieźć w głąb kraju, bez wzbudzenia podejrzenia. — Wypuszczał kłęby dymu w stronę sufitu i obserwował, jak rozpływały się w nicość. — Ona jest naprawdę piękna, dodał.

Major Spedwell podniósł się i przezornie podszedł do stołu. Stanął przed Fing Su i położył ręce na stole.

— Ona pozostanie w Anglji, Fing-Su! — rzekł powoli z wielkim naciskiem.

Na chwilę spotkały się oczy obu mężczyzn. Chińczyk zaśmiał się.

— Mój drogi majorze, — rzekł, — w takiej organizacji jak nasza, może być tylko jeden mistrz. A tym mistrzem, to chciałbym wyraźnie podkreślić, JESTEM JA. Jeśli będę chciał, by pozostała w Anglji, to zostanie. A jeśli życzę sobie, by pojechała z nami do Chin, w takim razie pojedzie. Czy to nie jasne?

Ręka Spedwell'a poruszyła się z taką szybkością, że Fing-Su zobaczył tylko różową płaszczyznę. W jednej sekundzie zabłysło coś w rękach Spedwell'a. Czarny otwór lufy skierował się w stronę kamizelki Fing-Su.

— Ona zostanie! — rzekł Spedwell energicznie. Każdy muskuł na twarzy był naprężony.

Na chwilę twarz Chińczyka skurczyła się. Rysy jego zdradzały tak ogromny przestrach, jakiego major dotychczas nie widział. Natychmiast jednak Fing-Su opanował się i zmusił się do uśmiechu.

— Jeśli pan sobie życzy, może pozostać tutaj! Kłótnią nie dojdziemy daleko. Gdzie jest ona obecnie? W fabryce? Niech pan pójdzie i przyprowadzi ją tutaj.

Spedwell'a zdumiała ta nieoczekiwana zmiana.

— Sądziłem, że pan nie chce, by ona wiedziała, że pan mieszał w to swoje ręce? — spytał.

— Na tem obecnie mi nie zależy, — rzekł ten. — Proszę, niech pan pójdzie i przyprowadzi ją tutaj.

Spedwell właśnie dochodził do drzwi, gdy usłyszał ciche odsunięcie szuflady. Błyskawicznie odwrócił się.

(c. d. n.)

KRONIKA

GRUDZIEN
16
Piątek

KALENDARZYK

Adelajdy

Utworzenie biura propagandy turys. w Łodzi.

Tania i dogodna komunikacia z Warszawą. — Wycieczki do Krynicy, Zakopane Gdyni. Wycieczka religijna do Ziemi Swiętej. Zamierzenia P. B. P. Orbis w Łodzi

(a) Sprawa propagandy turystyki niejednokrotnie omawiana była przez nas jednak brak było odpowiednich organizatorów, aby rozszerzyć akcję turystyczną i wykorzystać wszelkie okazje i dać możność taniego i dogodnego zwiedzania miejscowości historycznych, bądź też obdarzonych szczególnie pięknym krajobrazem.

Obecnie P.B.P. Orbis zostało oficjalnym biurem propagandy turystyki PKP.

Na skutek powyższego zwróciliśmy się do kierownika tegoż Biura pp. Kmiecika i Goldsztadta z prośbą o udzielenie nam bliższych informacyj i streszczenie zamierzeń P. B. P. Orbis na najbliższą przyszłość.

Na wstępie kierownictwo oświadcza nam że zorganizowany został już cały szereg wycieczek lokalnych, a obecnie organizowana jest wycieczka do Zakopanego, Krynicy oraz urządzone zostały kolonje dla dziatwy w Rabce i Krynicy.

Biuro Orbis dba nietylko o dogodność komunikacji i wygodę podróżnych, ale obecnie czuwać będzie nad stanem wychowawczym dziatwy na kolonjach, zwróciło baczną uwagę, aby podróżni udający się na wywczasy do Zakopanego, mogli otrzymywać wygodne i tanie mieszkania. W tym celu podróżni już w Nowym Targu w pociągu otrzymywać będą wszechstronne informacje, względnie zamawiać będą mogli u przedstawiciela Biura Orbis mieszkania.

Szczególną uwagę zwracamy, oświadczają nam kierownicy na wykorzystanie sezonu letniego, to też w przyszłym roku zorganizowanych zostanie szereg lokalnych i zagranicznych wycieczek.

Celem zapoznania się z warunkami pobytu w Turcji, Grecji, Włoszech i Palestynie, bawił tam przed kilku dniami nasz przedstawiciel, który zapoznawał się szczegółowo z sytuacją panującą w tych krajach i na tej podstawie opracowany zostaje program wycieczki, który zrealizowany zostanie z wiosną roku przyszłego.

Tak więc zorganizowana będzie przez Łódzkie P.B.P. Orbis wycieczka do Ziemi Swiętej (Palestyna) i Stolicy Apostolskiej, Pozatem zorganizowane zostaną wycieczki do innych krajów, między innemi zaś do Francji gdzie uczestnicy wycieczki będą mieli możność zwiedzenia olbrzymich terenów walki np. nad Marną.

Dalej oświadczają nam rozmówcy, że dla ułatwienia szerokim masom wyjazdu do Warszawy i zpowrotem organizowane zostają obecnie grupowe wyjazdy. Pierwszy taki grupowy wyjazd nastąpi 22 b. m. o godz. 7.28 rano z dworca Łódź-Kaliska.

Wyjazd z Warszawy zpowrotem nastąpi tegoż dnia o godzinie 18.55. Bilet w takiej grupie w jedną stronę kosztuje tylko 7 zł. 46 groszy.

Zapowiedziane są też wycieczki do Polski z Węgier i Anglji.

Niemiła wizyta w czasie miłych czynności

(a) Władysław Frontczak i Wacław Swistacz, obaj bez stałego miejsca zamieszkania, uplanowali włamanie do mieszkania Marji Kulińskiej przy ul. Drewnowskiej 25.

W czasie nieobecności domowników włamali się wieczorem dnia 25 listopada rb. do mieszkania, skradli garderobę i bieliznę oraz inne drobiazgi i z łupem umknęli niespostrzeżenie.

W kilka minut później przybyli poszkodowani i stwierdziwszy kradzież powiadomili policję. Idąc po śladach policja ustaliła, że złodzieje udali do mieszkania dozorcy Józefa Sobierańskiego przy ul. Młynarskiej 15. który znany był jako paser, utrzymujący melinę złodziejską. Gdy policja wkroczyła do mieszkania, zastała Frontczaka, Swistacza, ich kochanki Marję Urbanek i Zofję Rusak oraz Sobierańskiego. Towarzystwo dzieliło między sobą łupy.

Aresztowano ich. Wczoraj Sąd Grodzki wydał wyrok, na mocy którego skazani zostali Frontczak i Swistacz każdy na 1 rok więzienia, Sobierański na 8 miesięcy więzienia a Urbanek i Rusak każdy na 6 miesięcy więzienia.

Nie zważając na zimę rozebrali gościa.

Niezwykłe metody stosowała szajka rabusiów łódzkich, której członkowie w dniu wczorajszym stanęli przed Sądem Grodzkim w Łodzi.

W sierpniu rb Wacław Nowacki, Abramowskiego 41, wracał wieczorem do domu. Przy zbiegu Targowej i Głównej zatrzymało go 5-ciu opryszków i zarządali pieniędzy na wódkę.

Gdy Nowacki odmówił i poczał uciekać rabusie dogonili go, obezwładnili zakneblowali usta, następnie zaś zdjęli palto i marynarkę i zbiegli.

Na odgłos awantury nadbiegli przechodnie i policja. Dwuch z pośród rabusiów, a mianowicie Bolesława Dencza i Marjana Binkowskiego ujęto w czasie pościgu. Trzej pozostali zbiegli wraz z łupem.

Dalsze poszukiwania doprowadziły do odnalezienia garderoby Nowackiego, którą rabusie sprzedali Romanowi Garasińskiemu, znanemu paserowi. Odnaleziono również dalszych sprawców napaści, którymi okazali się Józef Majewski, Józef Kant i Karol Ludwig Wszystkich aresztowano.

Wczoraj po rozpoznaniu sprawy Sąd Grodzki w Łodzi wydał wyrok skazujący Bolesława Dencza i Marjana Binkowskiego każdego na 2 lata więz. Józefa Majewskiego na półtora roku więz. Józefa Kanta i Karola Ludwiga każdego na 1 rok więzienia, a pasera Romana Garasińskiego na 6 miesięcy więzienia.

Niezwykły dochód dla zubożałego rolnictwa

Nowoczesne zużycie siana.

Ostatnio, jak podawaliśmy zarówno na terenie okręgu łódzkiego, jakoteż w Łodzi pojawił się w przedaży nader umiejętnie fałszowany tytoń, który podawany był w opakowaniu monopolu gdańskiego, bądź też polskiego.

W czasie wdrożonego dochodzenia ustalono, że etykiety umiejętnie były usuwane i następnie w to samo opakowanie umieszczano bezwartościowe mieszanki, składające się w połowie z siana.

Na skutek tego zarządzono obserwacje które doprowadziły do ujawnienia tajnej fabryki tytoniu oraz ujęcie pomysłowego fabrykanta.

Mianowicie władze celne zwróciły uwagę na Wacława Paprockiego, wieśniaka ze wsi Gruszczyce powiatu Sieradzkiego, który wprawdzie nie zajmował się niczem podejrzanym, przyjmował jednak u siebie licznych przemytników.

Gdy przeprowadzono rewizję w zagrodzie Paprockiego w stodole, pod klepiskiem w specjalnie urządzonej piwnicy znaleziono fabrykę tytoniową. Paprocki przy pomocy swych przyjaciół przemytników, od których odbierał tytoń pochodzenia zagranicznego, mieszał zakupiony tytoń z sianem i sprzedawał hurtownie. Niezależnie od powyższego znaleziono ślady, iż Paprocki zakupował znaczną ilość autentycznych paczek tytoniu gdańskiego i w paczki te pakował następnie swą mieszankę.

Znaleziono w fabryce przedmioty zakwestjowano, tudzież skonfiskowano kilkadziesiąt kilogramów zagranicznego tytoniu. Paprockiego aresztowano i osadzono w więzieniu. Dalsze dochodzenie trwa.

Pożar mieszkania.

(a) W mieszkaniu Rozencwajga w domu przy ul. Napiórkowskiego 105 od nadmiernie rozpalonego piecyka żelaznego zapaliła się drewniana ścianka.

Ogień rozszerzył się szybko i objął belki sufitu. Na ratunek wezwano straż ogniową, która w niespełna półgodziny pożar ugasiła. Straty nieznaczne. Wypadku z ludźmi nie było.



Dalsze redukcje płac w przemyśle włókienniczem.

Interwencje Zw. Zaw. w sprawie Zawiercia.

(a) Przemysł włókienniczy łódzki, wykorzystując sytuację, jaka wywiązała się w związku z bezumownym stanem, przeprowadza dalsze redukcje płac.

Tak więc w zakładach przemysłowych L. K. Poznańskiego po upływie okresu 14 dniowego wymówienia, przyjęto robotników do pracy na nowych warunkach, zniżających dawne płace o 15 proc.

Również w zakładach J Kindermana po długich targach robotnicy przystąpili do pracy na nowych warunkach, które przewidują zniżkę płac w granicach od 15—25 proc.

W mniejszych zakładach przeprowadzana jest również redukcja płac, stosowana indywidualnie do poszczególnych grup robotników.

Pozatem jak nas informują związki zawodowe z dniem 19 bm. uruchomiona ma zostać przędzalnia Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana, przyczem przewidywana jest zniżka płac o 15 proc.

Zniżka ta przeprowadzona będzie również na tkalni Zjednoczonych zakładów, która ma być uruchomiona po świętach Bożego Narodzenia.

Z tej racji *Związki* zawodowe a mianowicie Klasowy, Praca i Ch. D. czynią silne starania o zawarcie umowy zbiorowej, aby za pobiec dalszemu obniżaniu płac robotniczych przez co pogłębia się nędzę wśród mas robotniczych i zwiększa kryzys.

Dalej dowiadujemy się, że Związki Klasowe oraz Związek Praca, prowadzą akcję w kierunku zapobieżenia zamierzonemu unieruchomieniu zakładów w Zawierciu, które z dniem dzisiejszym według obwieszczeń dyrekcji miały być zamknięte na czas nieograniczony.

Jak to podawaliśmy robotnicy zakładów Zawiercie, okupują od wtorku dnia 13 b. m. mury fabryczne nie opuszczając warsztatów pracy by w ten sposób zmusić dyrekcję do dalszej produkcji.

Losy zakładów Zawiercie rozstrzygną się jeszcze w bież. tygodniu, albowiem na skutek starań związków przybyć ma na miejsce specjalna komisja.

Zniżka ceny leków.

Władze administracyjne otrzymały zarządzenie w sprawie zniżki cen leków w aptekach.

Zarządzenie to obecnie zostało wprowadzone w życie i przewiduje zniżkę dotychczasowych cen lekarstw przewidzianych w pierwszej taksie o 15 proc., w drugiej taksie o 10 proc.

Wzmożony ruch pocztowy przed świętami

500 paczek żywnościowych dziennie

Wprowadzony przez pocztę łódzką, nowy system wypisywania paczek żywnościowych za pośrednictwem adresów podanych w wydawnictwie poczty Polskiej, Łącznik Pocztowy cieszy się wielkim powodzeniem.

Jak nas informuje Dyrekcja Poczty Łódź kiej w bież. tygodniu doręczono dziennie po 400—500 paczek żywnościowych dziennie.

Doręczanie odbywało się za pośrednictwem specjalnie uchomionych furgonów, oraz motocykli.

Przyczem paczki takie traktowane są jako przyspieszone i doręczane w specjalnie skróconym terminie.

Pożar w fabryce waty.

Nocy wczorajszej w fabryce waty firmy Nachman i Suligowski, przy ulicy Zórawiej 8 z nieznanych bliżej przyczyn wybuchł pożar.

Ogień natrafiając na znaczne zapasy łatwopalnego materjału, przybierał grozne rozmiary. Na ratunek wezwano 1a oddział straży ogniowej, który po półgodzinnej akcji po żar zlikwidował nie dopuszczając do dalszego rozszerzenia się.

Straty spowodowane przez pożar obliczone na 5ooo zł. Spaliła się znaczna ilość surowca oraz uszkodzone zostały maszyny.

Powiadomiona o wypadku policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

Niezwykły przypadek.

Marja Kurcmanówna, urzędniczka ministerjum skarbu, zamieszkująca samotnie w Warszawie, pewnej nocy obudzona została odgłosami drapania pazurami szafy przez psa oraz uderzeń ogonem. Odgłosy takie powtórzyły się 3 razy. Zaniepokojona K. zapaliła światło, lecz nikogo w pokoju nie zastała. Rano, po przyjściu do biura, tknięta złem przeczuciem, zatelefonowała do brata swego, Emila Kurcmana, urzędnika izby skarbowej w Warszawie, zamieszkującego w Radości. Otrzymała odpowiedź, że brat nie przyszedł do biura. Kurcmanówna wcześniej zwolniła się z biura i pojechała do Radości. Tam spotkawszy na stacji znajomego dr. Czesława Krasowskiego, podzieliła się z nim niezwykłem spostrzeżeniem, poczem razem udali się do mieszkania Kurcmana. Było to już godz. 14. Okiennice były jeszcze zamknięte. Po wyważeniu drzwi zastano na progu nieżywego już psa wilka „Szamusia". Na łóżku zaś leżał nieprzytomny, ze słabemi oznakami życia Kurcman. Dr. K. zastosował niezwłocznie różne zabiegi, poczem zatrutego tlenkiem węgla przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego w Warszawie. Po 4dniowej kuracji Kurcman powrócił do zdrowia i znowu zjawił się w biurze. Niezwykły ten wypadek komentowany jest nietylko w Radości, lecz i w Warszawie.

Z głodu

(a) Na Bałuckim Rynku zasłabł z wycieńczenia i głodu 48-letni Jan Szczepaniak. Choremu udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala zapasowego.

Sztuczne serce.

W Budapeszcie zademonstrowany został w tych dniach przed gronem lekarzy niezwykły eksperyment. Lekarz amerykański dr. Gibbs, który w czasie swej podróży po Europie zatrzymał się na kilka dni w Budapeszcie, zademonstrował tamże sztuczne serce. Skonstruowany przez niego przyrząd elektryczny powoduje cud prawdziwy, zastępując przez kilka godzin prawdziwe serce zwierzęcia i powodując normalny obieg krwi według wszelkich zasad funkcyjnych serca. Po półtoraroczych doświadczeniach, udało się dr. Gibbsowi podczas doświadczeń utrzymać zwierzę przy życiu.

Sztuczne serce składa się z dwóch umieszczonych w puszce metalowej worków gumowych. Zapomocą prądu elektrycznego następuje aktywizacja elektromagnesu, regulującego ilość dopływającej do puszki wody, która ilością swą powoduje ściskanie lub rozdymanie worków gumowych. Przy ściskaniu płynie krew przez wentyle sztucznego serca do tętna, przy rozdymaniu się wraca wenami do niego. Zwierzę, poddane doświadczeniom, znajdowało się oczywiście w stanie głębokiej narkozy. Operacja wyjmowania serca odbywać się musi z nadzwyczajną szybkością, aże by nie spowodować natychmiastowej śmierci zwierzęcia.

Szkoda, że źródła węgierskie nie podają jakie zwierzę zostało poddane doświadczeniom i jak długo trwało jego sztuczne życie.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek i codziennie wieczór trzymająca widza w nieustannym napięciu grozą i swą treścią, głośna sztuka Sergjusza Tretjakowa „Krzyczcie Chiny" w kapitalnej inscenizacji L. Schillera. Udział bierze zgórą 100 osób.

W sobotę o godz. 4 po południu po raz ostatni dla młodzieży szkolnej arcydzieło Wyspiańskiego „Wesele", ceny najniższe od 30 gr. do 2 zł.

W niedzielę o 4 po południu raz jeszcze jeden kreować będzie Stanisława Wysocka tytułową rolę w powodzeniowej komedji J. Devala „Madamselle"

TEATR KAMERALNY.

Dziś i codziennie wiecz. publiczność bawi się doskonale na wesołej komedji Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra" oklaskując gorąco wykonawców: Dunajewską, Morska, Niedziałkowską, Gurynowicza, Krotkego, Szuberta i Znicza

W niedzielę o godz. 3 po południu po raz ostatni „Rembrandt na sprzedaż" z Michałem Zniczem. Ceny zniżone.

Z Konserwatorjum muzycznego H. Kijeńskiej.

W niedzielę dn. 18 bm o godz. 16 w sali Filharmonji Narutowicza 20 wykonane będą pod dyrekcją prof T. Rydera 2 całkowite akty (III i IV) z opery „Halka" Moniuszki z udziałem orkiestry, chóru i solistów, w osobach: p. Z. Andrzejewskiej i I. Ginobergowej (kl. prof. Comte-Wilgockiej), E. Szumpicha, O. Schillera i K Szurski (kl. prof. Różańskiego) oraz p. H. Rohra i G. Bernekera.

Prócz Halki będzie wykonany rzadko słyszany utwór Beethovena, który jest jakby zapowiedzią 9ej symfonji.

Fantazja na chór orkiestrę i fortepian, partję fortepianową wykona J. Zachertówna kl prof. Dobkiewicza.)

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyczcie Chiny
TEATR KAMERALNY — Szczęście od jutra
TEATR POPULARNY— Dady z Chic
JAR — Oj kobietki kobietki!
MELODRAM —

KINA

CASINO — Nenita
CAPITOL — Biała trucizna
MIMOZA — I Szyb L 23 II Noce paryskie
CZARY — I Upiór Paryża II Czarny Dan postrach cowboyów
GRAND-KINO — Boczna ulica
LUNA — Królowa podziemi
CORSO: I Tajny dedektyw 2 serje razem
PAN — Ułani, Ułani chłopcy malowani
STYLOWY — Krwawy Wschód
OŚWIATOWY — Dla dor. — Z panienki Jaś nie pani • dla młodz Podwójna gra
LUDOWY — Córka szatana
BAJKA — Rok 1914
RAKIETA — Bracia Kamarozom
PALACE — Szatan zazdrości
PRZEDWIOSNIE — Flirty pięknej pani
SPLENDID: — Zemsta Tonga
ADRIA — Slim Grim w Arabji Padprogram
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

—o-o—

Giełda warszawska

WARSZAWA, 15 grudnia 1932 r

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy: Gdańsk	173,35
Belgja	123,60
Holandja	358,85
Londyn	29,35
Nowy Jork	8,925
Paryż	34,85
Praga	26,43
Szwajcarja	171,75
Włochy	45,75
Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,92,5 — — Rubel złoty 4,63 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.32 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,55 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.45 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 54,38
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 106,00
4 proc. poż. inwestacyjną 99 50
5 proc. poż. konwersyjna 40.25
6 proc. poż. dolarowa 57 7 5
8 proc. L,Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 102.00 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 46,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi 42,00
10 proc. m. Radomia 55.50
8 proc L Z. Kielc 53,00
8 proc. m. Piotrkowa 50,50
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 32,75

Akcje:

Bank Polski	86,50
Lilipop	11,50
Stachowice	8,00

Dla pożyczek państwowych tendecja mocniejsza dla listów zastawnych słabsza Obroty akcjami małe

Przez radjo

Łódź, 16 grudnia 1932 r.

11,40	Przegląd prasy polskiej
11.58	Sygnał czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Płyty gramofonowe
13,20	Kom. P I M
15,15	Komunikat gospodrczy
15,25	Chwilka lotnicza i przeciwgazowa
15,35	Angielski (Linguaphone)
15.50	Arje i pieśni
16,25	Przegląd wydawnictw perjodycznych
16.40	Odczyt
16,45	Wiadomości przyjemne i pożyteczne
17,00	Koncert W Fiemanna
18,00	Muzyka lekka
19,00	Rozmaitości
19,20	Przegląd prasy rolniczej
19,45	Pras. Dz. Radjowy
19 55	Program na dz. nast
20.00	Pogadanka muzyczna
21.00	Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22,15	Muzyka lekka
22,55	Komunikaty
23,00	Muzyka taneczna



Baczność Rodzice!

P. B. P. „Orbis" urządza zimowe kolonje dla młodzieży w Rabce i Krynicy. Koszt 15-dniowego pobytu łącznie z biletem kolejowym III klasy pociągu osobowego, utrzymaniem, mieszkaniem, nauką jazdy na nartach i łyżwach wynosi w Rabce zł 131.50, w Krynicy zł 136.50.

Wyjazd nastąpi dnia 27 grudnia rb., powrót 12 stycznia 1933 r.

ŁODZ—ZAKOPANE

bezpośrednie wagony z zarezerwowanemi miejscami odchodzić będą począwszy od dnia 17 grudnia rb. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje tylno P. B. P. „Orbis".

Ważne dla wszystkich, a szczególnie dla wyjeżdżających na święta!

P. B. P. „ORBIS" sprzedaje bilety kolejowe, krajowe i zagraniczne po cenach urzędowych bez żadnej dopłaty. Bilety nabywać można już na 7 dni przed wyjazdem.

Każdy powinien nabyć Łódzki Informator Kolejowy!

Informator ten podaje najdogodniejsze połączenia z Łodzią i do Łodzi i zawiera 30 ulgowych kuponów do kinoteatrów „Casino", „Palace", „Luna". Do nabycia w P. B. B. „ORBIS", ul. Piotrkowska 65, Nowomiejska 2, w księgarniach i kioskach.

W P. B. P. „ORBIS" można nabyć znaczki stemplowe i blankiety wekslowe po cenach nominalnych.

W P. B. P. „ORBIT" mieści się

NAJSZCZĘŚLIWSZA KOLEKTURA POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Biura czynne są w dni powszednie od godziny 9-ej do 20-ej, w dni świąteczne od 10—13.

Zaginął portfel

z dowodem osobistym wydanym w Łodzi oraz kwitem kaucyjnzm Elektrowni Ł. na zł 40 na imię **Olszenka Pius.**

Potrzebny zdun

Zgłosić się Al. Kościuszki 41. Dozorca

INSTRUMENTY muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicza, Łódź, ul. Targowa 38 dla szkół, nauczycieli i uczni ustępstwo.

SPRZEDAM tanio używane kanapy, leżaki i 2 łóżka żelazne z materacami oraz nowe otomany, nowoczesne tapczany i fotel, — łóżka. Wykonanie solidne. Na dogodnych warunkach. Tapicer Gwoździński Gdańska 77

BEZ ODSTĘPNEGO mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH" Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

FELIKS Dębowski zagubił dowód osobity wydany w Łodzi.

POTRZEBNY stolarz dla zrobienia drzwi. Wiadomość w administracji „Prądu"

---

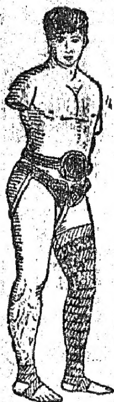
2 razy po 1 pokoju z kuchnią do wynajęcta ul. Nowo-Polska 22 przy Brzezinskiej wprost od gospodarza na małej dobrze urządzonej posesji. Wiadomość ul. Nowo-Polska 18, u p. Smolarka. —

o0—0o

Kto cierpi na przepuklinę, powinien nosić odpowiedni i dobrze zrobiony pasek.

Pracownia ortopedyczna

istniejąca od 1886 r.



ST. LEWIŃSKA, ŁÓDŹ, ul. Nawrot 38a

Wyrabia paski rupturowe wszelkiego rodzaju i w różnych gatunkach dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaski damskie wykonane podług wymagań Sz. P. T. lekarzy. Paski pooperacyjne, elastyczne, podtrzymujące, przeciw obwisłości, urabiające figurę i t. p. Prostotrzymacze, gorsety a la „HESSINGA", wkładki sprężynowe na płaskie stopy. — Supensorja. — Patent: Bandaż „Elasta" przeciw żylakom, gruczołom dla zreformowania i uszczuplenia zgrubiałej nogi. —

Kupić

CO i GDZIE na Gwiazdkę?

Polecam

w dużym wyborze najmodniejsze resztki wełen na

Sukienki od 5 zł

Różne resztki bieliźniane, kluseczkowe, szlafrokowe i piżamowe

M. BRYL, Piotrkowska 58

DOM

w śródmieściu kupię za gotówkę w cenie do 15.000 dolarów.

Oferty składać do administracji naszego pisma sub. „Dom".

!!! NA RATY I ZA GOTÓWKĘ !!!

Polecam wielki wybór wszelkiej garderoby damskiej, męskiej i dziecinnej **Ceny konkurencyjne Dogodne warunki!**

UWAGA! Wykonuję również obstalunki z własnych i powierzonych materjałów

Wólczańska 43 1 p. front

Szkółki drzew owocowych

oraz hodowla dzięczek M. KOLAKOWSKI i Wł. ZAGLEWSKI — PŁOCK

SPRZEDAŻ:

JERZY KOŁCZKOWSKI **ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 241.**

Zakład ogrodniczy **Ceny niskie**

Sala Filharmonji, ul. Narutowicza 20

W niedzielę, dnia 18 grudnia, o godz. 4 popołudniu Konserwatorjum muzyczne H. Kijeńskiej urządza

Koncert Instrumentalno-Wokalny

pod dyrekcją prof. **T. Rydera.**

W programie:

Beethoven: Fantazja na fortepian, chór i orkiestrę — Moniuszko: Halka, akt III i IV

Udział biorą: Orkiestra, chór i soliści.

Bilety w cenie od gr 50 do zł 3 do nabycia w kancelarji Konserwatorjum, Traugutta 9, tel. 210—85 — W dniu koncertu w kasie Filharmonji.

KINOTEATR

STYLOWY

dawniej „**RESURSA**"

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Przepiękny polski film wojenny

p. t.

„Krwawy Wschód"

W rolach głównych:

Ola Obarska, Ema Szarbarska, Mieczysław Cybulski i Tadeusz Ordeyg

UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Następny program:

„Gehenna Kobiety"

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwiękowa „PHILIPSA"

Redaktor odp. Jan Adamowicz, Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41